

Kalkulacja ekonomiczna w ekologicznej wspólnocie narodów

Autor: **Art Carden**

Źródło: [The Quarterly Journal of Austrian Economics](#), vol. 16, no. 1 (2013)

Tłumaczenie: **Łukasz Szulim**

Streszczenie: Brak możliwości pieniężnego wyrażania skutków działań dla środowiska napotyka te same problemy co kalkulacja *in natura* oraz powszechnie posiadane środki produkcji. Porzucenie mechanizmu cenowego powoduje zanik informacji potrzebnej dla racjonalnego oszczędzania. Ustrój prawny oparty na ścisłych prawach własności prywatnej daje rozwiązanie problemów ochrony środowiska i minimalizuje konflikty w koordynacji planów. Złagodzenie ograniczeń odnośnie do praw własności może przesunąć wiele obecnie politycznych decyzji w dziedzinę wymiany rynkowej i jest w stanie poprawić praktyczną koordynację. Jednym z przykładów może być zmniejszenie ograniczeń na rynkach mieszkaniowych.

Wstęp

Czy służby rządowe, a nawet prywatne inicjatywy, jak rachunkowość węgla ([carbon accounting](#)), rachunkowość „potrójnego zysku” ([triple bottom line](#)) lub mierzenie „żywnościokilometrów” ([food miles](#)) dają realne alternatywy dla kalkulacji walutowej opartej na rachunku strat i zysków? Czy są to alternatywne sposoby oceny produkcji i alokacji, czy też może służą jedynie temu samemu co reklama i poprawiająca wizerunek lub zwiększająca zaufanie dobroczynność? Potrzeba kalkulacji pieniężnej dla racjonalnego procesu podejmowania decyzji w gospodarce wskazuje na to, że alternatywne środki wpływania na środowisko nie dają wiarygodnych wskazówek do prowadzenia polityki. Nawet inicjatywy, które ostatecznie opierają się w pewnym stopniu na mechanizmie cenowym, jak [podatek Pigou](#) lub formalne rynki dla pozwoleń na emisję substancji takich jak dwutlenek węgla napotykają problemy w zakresie kalkulacji i wiedzy. Koordynacja się zwiększa, a niezamierzone negatywne konsekwencje są minimalizowane, gdy ludzie mogą dobrowolnie prowadzić wymianę handlową.

Jak pisze Cordato (2004, s. 3), kwestie ekologii „nie dotyczą środowiska jako takiego, ale rozwiązania problemów międzyludzkich” oraz koordynacji indywidualnych planów. W tym świetle Cordato (2004, s. 4) proponuje podejście do wydajności oparte na procesach, które pozwalają osiągnąć cele, uniknąć błędów, zmniejszyć konflikty oraz naprawić wykroczenia. Zauważa on, że:

wydajność jest zagadnieniem „prakseologicznym”, tj. dąży do osiągnięcia pojedynczego celu, a nie maksymalizacji wartości. Zatem z perspektywy polityki wydajność społeczna jest oceniana pod kątem zakresu, w jakim instytucje prawne sprzyjają spójności między pożądanymi celami a środkami dostępnymi dla osiągnięcia tychże celów (Cordato, 2004, s. 4).

Problemy ochrony środowiska to kwestie koordynacji, a zwłaszcza godzenia wzajemnie się wykluczających planów poprzez identyfikację i poprawianie indywidualnych naruszeń praw innych osób: „ogólnie rzecz biorąc, problemy ekologii lub zanieczyszczenia środowiska powstają, gdy osoba lub grupa A oraz osoba lub grupa B w tym samym czasie mają zamiar lub planują wykorzystać zasoby X do sprzecznych celów” (Cordato, 2004, s.7). Podejście Cordato każe zastanowić się nad rozumieniem pozarynkowego planowania środowiskowego.

Ceny, kalkulacja i odkrycia

Regulacje prawne zastępują siłę rynkiem, aby sparafrazować tytuł książki Rothbarda (1970 [1977]). W publikacji, która wzbudziła zagorzałą polemikę nad kalkulacją socjalistyczną, Mises (1920 [1990]) wykazał, że racjonalna kalkulacja ekonomiczna jest niemożliwa, gdy środki produkcji nie są prywatnie posiadane¹. Hayek (1945) argumentował, że problem ekonomii to nie skomplikowany problem optymalizacji, lecz raczej jest to kwestia zbierania, oceny i uzupełniania wiedzy rozproszonej. Dlatego też, nawet jeśli gospodarka socjalistyczna zdobyłaby się na racjonalną kalkulację ekonomiczną w pewnym abstrakcyjnym sensie, instytucje własności prywatnej są warunkiem niezbędnym dla stworzenia koniecznych informacji².

¹ Niektóre z wniosków wypływających z tezy Misesa zostały podjęte przez Salerno (1990).

² Zob. Lavoie (1985) odnośnie do badania polemiki nad kalkulacją socjalistyczną. Zob. także Hoppe (1996, zwł. s. 143-144) odnośnie do krytyki Hayeka.

Ceny oszczędzają na wiedzy potrzebnej do racjonalnej kalkulacji (Hayek, 1945, s. 525). Hayek stwierdził, że konkurencja to „procedura odkrywania”, gdzie informacja niedostępna dla pojedynczego umysłu jest wykorzystywana i udostępniana. Rynek jest zatem „procedurą odkrywania faktów, które w przypadku braku tej procedury pozostałyby nieznane lub przynajmniej nie byłyby używane” (Hayek, 2002, s.9). Własność prywatna i niezakłócona wymiana są niezbędne dla racjonalnej kalkulacji ekonomicznej. Hülsmann (1997), Mahoney (2002) i Cordato (2004) pogłęбили te pierwotne refleksje i przygotowali grunt pod prakseologiczne podejście do zagadnień ochrony środowiska³.

Kalkulacja pieniężna, między innymi, zmniejsza trudności związane z poznaniem złożonej rzeczywistości i pozwala uporządkować i zinterpretować świat wokół nas. Kalkulacja pieniężna

jest dla nas przewodnikiem po przytłaczającym bogactwie gospodarczych możliwości. Umożliwia rozciągnięcie na wszystkie towary wyższego rzędu sądów wartościujących, co jest ściśle związane i bardzo wyraźne w przypadku dóbr gotowych do konsumpcji lub w najlepszym przypadku towarów najniższego rzędu. Pozwala oszacować ich wartość, a tym samym umożliwia wszystkie działania gospodarcze na dobrach wyższego rzędu. Bez tego cała produkcja związana z procesami sięgającymi daleko w przeszłość i z dłuższymi procesami okrężnej produkcji kapitalistycznej błędziłaby po omacku (Mises, 1920 [1990], s. 11).

Konsumenci mogą wyceniać informację o emisji węgla potrzebną do wytworzenia konkretnego towaru czy liczbę mil przebytych przez główkę sałaty, ale poziom jej wartości będzie odzwierciedlał się w cenach, zyskach i stratach.

Widać to w przynajmniej niektórych inicjatywach ekologicznych. Kalkulacja w naturze jest w ogóle niemożliwa, ale [rynki pozwoleń na emisje zanieczyszczeń](#) mogą już korzystać w pewnym stopniu z mechanizmu cenowego. Jednak McGee i Block (1994) wykazują, że napotykają te same problemy związane z zamiarami wprowadzenia „socjalizmu rynkowego”. Pozwolenia i podatki Pigou wydają się podobne do metod rynkowych, ale wciąż opierają się na zarożumiałym

³ Hülsmann (1997), jak i Hoppe (1996) krytykują sposób, w jaki Hayek charakteryzuje kwestię gospodarki jako kwestię wiedzy i koordynacji.

stwierdzeniu planistów, że optymalna ilość konkretnego działania może zostać poznana niezależnie od tego, co pokazuje rynek (lub – ogólniej – w drodze przyzwolenia). Cordato (2004, s. 11) krytykuje zasadę PPP (płaci ten, kto zanieczyszcza):

Władza centralna musi konkretnie wiedzieć wcześniej, jaki wynik jest optymalny. W przypadku podatków władza centralna musi z wyprzedzeniem znać dokładny wymiar efektów zewnętrznych, które można przypisać działaniom danego podmiotu oraz odpowiednią cenę i wielkość, nie tylko dla danego towaru, lecz także, skoro chodzi nam o zapewnienie równowagi ogólnej, dla wszystkich innych towarów i usług, których to dotyczy. W wypadku pozwoleń rynkowych wymaga wiedza są w istocie takie same.

Nye (2008) idzie jeszcze dalej w ramach konwencjonalnej ekonomii neoklasycznej: rezultaty pozostałych podatków w ogólnej równowadze, możliwa moc monopolu oraz możliwość transferu praw własności oznaczają, że nawet zdolność do obserwowania i mierzenia dokładnego rozmiaru efektów szkodliwych dla środowiska nie daje wiarygodnych wskazówek do prowadzenia polityki. Pisze on tak:

Nawet w świecie pozytywnych kosztów transakcyjnych niektóre transfer praw własności mogą częściowo złagodzić szkodliwe działanie szkodliwych efektów. Dopóki poborca podatku Pigou nie będzie w stanie w pełni wziąć wszystkich takich transferów pod uwagę, to jakiegokolwiek dane szacunkowe dotyczące odpowiedniego podatku, oparte jedynie na rozmiarze efektów szkodliwych dla środowiska, będą wyraźnie zawyżać optymalny poziom podatków (Nye 2008, s. 32).

Jak zauważa Nye, nawet jeśli będziemy mogli wyliczyć szkodliwy efekt zużycia benzyny, np. na 1 dolar za galon, to regulacje prawne takie jak normy *Corporate Average Fuel Economy* (zazwyczaj nie lubiane przez ekonomistów), prognozowana siła rynku dla organizacji takich jak OPEC, wpływ podatków na inne sektory gospodarki oraz cała masa innych uwarunkowań sprawią, że liczba zużytych galonów przesunie się w kierunku społecznego optimum, nawet przy

zachowaniu negatywnych efektów zewnętrznych w wysokości 1 dolara za galon. Nye cytuje Bovenberga i Gouldera (1996), którzy wykazali, że ogólny zrównoważony optymalny podatek Pigou będzie raczej niższy niż częściowe zrównoważone optimum (a także z pewnością negatywny) w przypadku ogólnego opodatkowania. Block (2003) rozważa ewentualną prywatyzację dróg, co mogłoby zmniejszyć pewne szkodliwe dla środowiska efekty zużycia paliw kopalnych, o ile firmy o pewnej sile rynku kontrolowałyby drogi (cf. Buchanan 1969).

Własność i kalkulacja

Ustanowienie jasnych praw własności prywatnej do wcześniej nieposiadających właściciela zasobach czyni je zbywalnymi, co pozwala ludziom prowadzić kalkulacje bądź oceniać względne koszty i zyski rozmaitych przebiegów działań. Cordato (2004) przypomina, że konflikty środowiskowe to zawsze spory dotyczące własności: pewni ludzie pragną wykorzystać zasoby, aby osiągnąć konkretne cele. Inni chcą wykorzystać te same zasoby w innych celach. Wykorzystanie własności przez jej posiadaczy oraz negocjacje pomiędzy ludźmi składającymi oferty na ową własność ustalają ceny. Ustalenie zasadniczych cen wyrażonych w pieniądzu stwarza wspólne normy porównawcze (Mises, 1920 [1990]).

Bilans zysków i strat pozwala przedsiębiorcom oceniać skutki swoich działań i określać, czy ich produkty pozwalają ludziom na zaspokojenie najpilniejszych pragnień, czy też sprawiają, że ludzie zaspokajają potrzeby, które odczuwają jako mniej naglące. W pierwszym przypadku przedsiębiorca odnotowuje zysk. W drugim – stratę. Mahoney (2002, s. 48) czyni kluczową uwagę odnośnie do własności prywatnej, która ma bezpośrednie przełożenie na kwestie ochrony środowiska: możemy znać wielkości fizyczne, niemniej nie możemy ocenić ekonomicznego, a – ogólniej – prakseologicznego niedostatku bez wzięcia pod uwagę własności prywatnej i cen ustalonych w drodze wymiany rynkowej.

Własność jest potrzebna nawet dla jasnego określenia problemów środowiska, a także dla ich rozwiązania. Hülsmann (1997) krytykuje tezę, zgodnie z którą głównym zadaniem ekonomii jest koordynacja i wykorzystanie wiedzy, natomiast wskazuje, że „to raczej własność aniżeli wiedza koordynuje poszczególne działania różnych ludzi” (Hülsmann, 1997, s. 28–29). Własność jest

warunkiem wstępnym dla zastosowania wiedzy do wytworzenia wartości. Wiedza technologiczna, nawet wiedza o całym spektrum powiązań technologicznych, które mogą wytworzyć wszystkie możliwe przedziały wyników fizycznych, nie jest ani konieczna, ani wystarczająca dla racjonalnej kalkulacji ekonomicznej. Jak zauważa Hülsmann (1997, s. 44):

Bez odniesienia do naszej własności nie moglibyśmy nawet ustalić hierarchii ważności wiedzy. Co więcej, dopiero gdy staniemy się właścicielami, będziemy wiedzieli, jaki zakres wiedzy może być użyteczny. To własność wyznacza użyteczny kierunek dla naszego zdobywania wiedzy.

Ustrój własności określa rodzaje wiedzy, które są pożądane i wykorzystywane. Ludzie zazwyczaj pragną i wykorzystują wiedzę, która pomaga im lepiej osiągać cele. Prawo własności prywatnej sprawi, że taka wiedza nabierze wartości, co znaczy, że właściciel będzie zazwyczaj wykorzystywał wiedzę, która pomoże mu osiągnąć jego cele, nie wchodząc w konflikt z prawami innych osób do czynienia tego samego. Błędy zostaną wyeliminowane poprzez straty, a zastosowania własności, które wchodzą w konflikt z prawami własności innych osób będą korygowane przez odpowiednie instytucje prawne (Hülsmann, 1997, s. 44-45). Hülsmann opisuje, jak wprowadzenie przymusu oraz zniesienie praw własności prywatnej wpływa na ten proces:

Sprawa przedstawia się odmiennie w systemie, w którym czynnik przymusu odgrywa istotną rolę. Tu, z definicji, wiedza odmienna niż wiedza tworząca wartość jest, przynajmniej niekiedy, ważniejsza, a zakres owego „niekiedy” zależy od zakresu działań i od stałości czynnika przymusowego. Istnieje np. wiedza o tym, jak czerpać korzyści z owoców pracy innych ludzi, nie powodując ich oporu. Istnieje też wiedza o tym, jak zdobyć kontrolę nad środkami przymusu. Jest także wiedza, która mówi, jak przekonać swoich sąsiadów o użyteczności takiego systemu. Można dodawać nieskończenie wiele przykładów do tej listy. Efekt pozostaje, ogólnie rzecz biorąc, ten sam: czynnik przemocy w sposób nieuchronny wpływa na strukturę wiedzy społeczeństwa, w stosunku do którego jest stosowany (1997, s. 45).

Polityka ochrony środowiska

Jakie są skutki efektu przemocy na „strukturę wiedzy” dla polityki ochrony środowiska? Ekolodzy wskazują na istotny problem: działania jednych zakłócają prawa własności innych. Pewne zyski z handlu nie są realizowane, ponieważ niektóre z wartościowych atrybutów pewnych towarów i usług nie są niczyją własnością i z tego powodu nie mają ceny. Propozycje planowania opartego na mierzeniu śladu węglowego zastępują jeden problem drugim, jeszcze gorszym: konkretnie odrzucenie mechanizmu cenowego nadaje charakter arbitralny decyzjom dotyczącym produkcji i konsumpcji. Istnieją sposoby na uniknięcie tych problemów za pomocą wzmocnienia prawa własności prywatnej i, w konsekwencji, umożliwienie rozwiązywania większej liczby potencjalnych konfliktów w ramach prawa handlowego lub odpowiedzialności deliktowej (cf. Rothbard, 1982). Rozdźwięk pomiędzy planami poszczególnych jednostek ma swoje źródło w konfliktach związanych z użytkowaniem zasobów, a może być wyeliminowany lub znacząco zredukowany przez np. zniesienie ograniczeń na budowę lub prywatyzację dóbr publicznych.

Rozważny przykłady ograniczeń w budownictwie i uspołecznionego zbierania śmieci. Glaeser i Kahn (2008) są za zmniejszeniem ograniczeń w branży mieszkaniowej w Kalifornii. Wskaźnik zanieczyszczenia na jednego mieszkańca jest najniższy na Zachodnim Wybrzeżu, a najwyższy na południu Stanów, natomiast w miastach takich, jak Boston i Nowy Jork wskaźnik ten jest niższy w centrum, podczas gdy w Los Angeles jest on niższy nad przedmieściami (Glaeser i Kahn, 2008, s. 1). Według szacunków tych badaczy dodatkowy koszt rocznej emisji dwutlenku węgla z gospodarstwa domowego w miejskiej części Houston jest około 500 USD wyższy niż w miejskiej części San Francisco, co przypisują w głównej mierze lepszemu klimatowi rejonu Zatoki San Francisco. Pomimo wielkiej pracy i dokładności obu ekonomistów, ich wiedza jest dość skromna i niezadowolająca, gdyż zaznaczają, że nie uwzględnili emisji dwutlenku węgla związanej z pracą. Ograniczenia dotyczące użytkowania ziemi stoją w otwartej sprzeczności z racjonalnym organizowaniem ochrony środowiska: ziemia w Kalifornii i Nowym Jorku, która ma większą wartość pod budownictwo

mieszkaniowe jest użytkowana pod uprawy zbóż, natomiast ziemia w Teksasie, które bardziej się nadaje do rolnictwa, jest przeznaczana pod zabudowę⁴.

Co więcej, Glaeser (2006), Glaeser i Gyourko (2003), Glaeser i Ward (2006) oraz Glaeser i in. (2005) wykazują, że ograniczenia dotyczące użytkowania ziemi podniosły sztucznie ceny mieszkań w Kalifornii, Bostonie i Nowym Jorku. Programy typu „tanie mieszkania” nie funkcjonują, jak udowodnili Powell i Stringham (2004); w istocie, Means i Stringham (2009) oceniają, że obszary taniego budownictwa mieszkaniowego mają wyższe ceny mieszkań oraz mniejsze zasoby lokali w miastach Kalifornii, które wprowadziły te programy. Rozluźnienie tych ograniczeń pomogłoby rozwiązać wiele problemów jednocześnie: dostalibyśmy tańsze mieszkania o niższych kosztach operacyjnych oraz wyeliminowalibyśmy ograniczenia, które zakłócają koordynację planowania rynku.

Szkodliwe efekty zanieczyszczeń biorą się również z uspołecznionej zbiórki odpadów (Block, 1998, s. 1894), co oznacza, że ceny za wywóz śmieci nie odzwierciedlają ich kosztów i zysków. W wielu miejscach można wyrzucić pojemnik pełen toksycznych baterii do telefonów komórkowych za taką samą cenę, jak ten sam pojemnik wypełniony biodegradowalną masą roślinną. Ustalanie cen za wywóz śmieci może powiększyć zjawiska nielegalnych wysypisk śmieci, ale rozwiązaniem w tym przypadku jest mocniejsze egzekwowanie praw własności prywatnej, a nie uspołecznianie zbiórki odpadów. Podłączenie zbiórki odpadów do pieniężnej wymiany rynkowej poddałoby ją dyscyplinie mechanizmu zysków i strat.

Cordato (2004, s. 4) opisuje instytucjonalny charakter prakseologicznego podejścia szkoły austriackiej do efektywności: „[...] społeczna efektywność oceniana jest co do zakresu, w jakim instytucje prawne sprzyjają zgodności pomiędzy celami, do których aktorzy rynku dążą, a środkami, które wybierają, aby osiągnąć te cele”. Problem polityki odnośnie do efektywności dotyczy „sformułowania i wykonania wydajnego intra- oraz interpersonalnego planu, tj. wewnętrznej konsekwencji między środkami używanymi przez ludzi a celami, które pragną osiągnąć” (Cordato, 2004, s. 7). Taka wydajna koordynacja jest niemożliwa bez pewnych praw własności prywatnej. Brätland (2006, s. 15) jasno

⁴ Bardziej szczegółowe omówienie gospodarki nieruchomościami w Kalifornii vid. Sowell (2008, s. 23-36; 2010).

wskazuje, że „bez własności prywatnej i wymiany pieniężnej nie ma kalkulacji kapitalistycznej, ani żadnych racjonalnych środków utrzymywania kapitału bądź dochodu dla obecnych lub przyszłych pokoleń” (podkreślenie w oryginale).

Problemy z kalkulacją mają dalsze konsekwencje dla naszego rozumienia pojęcia „stabilnego i długotrwałego rozwoju”. Stabilny rozwój wymaga prakseologicznych i opartych na kalkulacji podstaw mikroekonomicznych. Taylor (2002, s. 4) zauważa, że to, co jest „utrzymywane długofalowo”, może nie mieć wielkiej wartości dla tych, którzy już się narodzili; aby zacytować przykład Stevena Landsburga (1996): kimże jesteśmy, by twierdzić, że nasze dzieci będą wolały parki od dochodu wygenerowanego przez parkingi? Co więcej, jak Landsburg i inni zauważyli, ponieważ przyszłe pokolenia będą prawie na pewno bogatsze od nas, zachowywanie rzeczy dla dobra przyszłych pokoleń to międzypokoleniowa redystrybucja od dzisiejszych stosunkowo biednych dla naszych stosunkowo bogatych potomków.

Instrumenty pozapieniężnej kalkulacji nie daje podstaw do racjonalnej analizy, racjonalnej kalkulacji i racjonalnego działania, ponieważ pomijają rynek (Brätland, 2006, s. 21). Posiadacze własności prywatnej mają bezpośredni interes w utrzymywaniu i powiększaniu wartości posiadanych dóbr. Co więcej, rozwój przedsiębiorczości sprawia, że zawsze najlepszą odpowiedzią na pytanie Landsburga o to, skąd wiemy, czy przyszłe pokolenia będą wolały lasy od parkingów, będą zyski z cen ziemi i innych zasobów. Zawsze cena pewnego dobra odzwierciedla najlepsze szacunki uczestników rynku co do obecnej zdyskontowanej wartości dochodu, który będzie wygenerowany przez to dobro. Gdy prawa własności prywatnej są zabezpieczone, każdy kto ceni przestrzenie zielone *dla nich samych* lub też uważa, że ludzie popełniają błąd i są krótkowzroczni, gdy wylewają betonem trawniki, będzie miał prawo działać w oparciu o te przekonania.

Czy powinniśmy traktować dobra przyszłych pokoleń tak, jak gdyby stanowiły naszą własność i nie brać pod uwagę przyszłości? Zwykle *reductio ad absurdum* pokazuje, że jest to nie do utrzymania⁵. Jeśli naprawdę mamy brać pod uwagę przyszłość, naprawdę istotny problem ochrony środowiska nie polega na tym, czy kiedyś wyczerpiemy zasoby Ziemi, ale na tym, że pewnego dnia słońce zgaśnie, wybuchnie i zniszczy cały nasz Układ Słoneczny. Prowadzi nas to

⁵ Usłyszałem ten przykład u Waltera Blocka.

do wniosku, że powinniśmy raczej zwiększyć niż zmniejszać tempo wydobycia zasobów, jeśli szukamy dróg ucieczki z tego chwiejnego głazu nad urwiskiem.

Nauka może zmierzyć pewne aspekty procesu produkcji, ale nawet te pomiary dają wiedzę, która jest skąpa i niewystarczająca. Według Garrisona (2000) można uprościć całą sprawę, dzieląc strukturę produkcji na pięć etapów: wydobycie, oczyszczanie, wyrabianie, dystrybucję i sprzedaż. Można mierzyć energię na wejściu i węgiel na wyjściu na pewnych odcinkach pewnych procesów w strukturze produkcji, np. dość łatwo zmierzyć produkcję węgla przez ciężarówkę z silnikiem Diesela przewożącą puszki Pepsi z magazynu do sklepu spożywczego. Niemniej to, co można łatwo zmierzyć, to tylko ułamek tego, co wchodzi w proces produkcji.

Rozważmy proces produkcji, dzięki któremu puszka Pepsi ląduje w naszej lodówce⁶. Ktoś zmierzyłby pewnie emisję CO₂ wytworzonego podczas produkcji i działania maszyn w fabryce sody. A co ze spalinami uwalnianymi do atmosfery przez pracowników dojeżdżających do pracy? Albo z gazem wytworzonym przez ekspres do porannej kawy? Albo dwutlenkiem węgla wyemitowanym w czasie produkcji tejże kawy, dostarczania jej do sklepu, a potem do domu pracownika? Z każdą próbą określenia niepieniężnego miernika, na podstawie którego mielibyśmy decydować, czy wartość powstaje, czy też nie, napotykamy ten sam problem, jaki napotyka zespół centralnego planowania, gdy próbuje alokować nieliczne czynniki produkcji nieposiadające właściciela. Nie można rozwiązać tego problemu, gdyż istotne informacje zostały zniszczone.

Tak samo są istotne wnioski płynące z wyborów społeczeństwa. Hasnas (2009, s. 121–122) przytacza dobrze znany przypadek regulacji środowiskowych, w sprawie których interweniował na rzecz interesów kopalń węgla senator Robert Byrd. Regulacje te nie zostały stworzone, aby dopuścić pewien poziom zanieczyszczeń; ich celem było, by kominy elektrowni węglowych zostały zaopatrzone w filtry powietrza „pomimo, że wymagane filtry były bardzo drogie i wcale nie oczyszczały powietrza” (Hasnas, 2009, s. 121-122). Oto, co pisze Hasnas (2009, s. 122): „Wymóg oczyszczania powietrza *po* spalaniu węgla neutralizuje ekonomiczną przewagę spalania czystego węgla wydobywanego na zachodzie USA nad spalaniem z zanieczyszczeniami węglem wydobywanym w Zachodniej Wirginii”.

⁶ To zaadaptowany przykład Roberta (2001).

Podczas gdy socjalizm rynkowy handlu pozwoleniami umożliwia lepszą kalkulację ekonomiczną niż regulacje oparte na nakazie i kontroli, zabezpieczone prawa własności prywatnej dają szansę na powstanie wiedzy, która jest kluczowa dla rozwiązania problemów środowiskowych. Block (1990, s. 91) sugeruje na przykład ograniczanie interwencji, które tworzą wzajemnie sprzeczne plany wykorzystania wody i powietrza. Problem socjalizmu rynkowego pozostaje wciąż ten sam: „biurokratyczna struktura nakazowa” reguluje rynek handlu pozwoleniami (McGee i Block, 1994, s. 56).

Co robimy z dobrze znanymi problemami dóbr publicznych i szkód wyrządzonych środowisku przez produkcję i konsumpcję? Odpowiedzi jest kilka. Po pierwsze, prawa własności prywatnej w powiązaniu z orzecznictwem w sprawach o odpowiedzialność odszkodowawczą przenoszą te rozważania do sfery kalkulacji ekonomicznej (Rothbard, 1982 [1997]; Hasnas, 1996, 2009). Rozwiązania prawne we wczesnym XIX w. stanowiły, iż rozwój fabryk leży w interesie publicznym, a zatem skargi o zanieczyszczenie środowiska i możliwości ścigania fabryk produkujących te zanieczyszczenia były mocno ograniczone (Block, 1990, s. 91; 1998, s. 1890). McGee i Block (1994, s. 61-62) przedstawiają „rozsądną” drogę oraz zasadę „żyj i pozwól żyć” w angielskim i amerykańskim ustawodawstwie i okazuje się, że często pojawiał się zwyczaj, który sprzyjał wydajności. Po drugie, jak pokazują badania Elinor Ostrom, ludzie umieją się dostosować i zarządzać wspólnymi zasobami bez rządów widzialnej ręki centralnego planowania⁷.

Nawiązując do argumentu Caplana (2007) o niewydajności strategii politycznych wybieranych przez systemy demokratyczne, Carden i Hammock (2010) sugerują, że różne wersje polityki środowiskowej również mogą być obarczone błędami. Ankietowani w 2007 r. czytelnicy Washington Post/ABC News byli na przykład przeciwni wyższemu podatkowi od gazu, ale popierali bardziej surowe normy wydajności dla samochodów, co Carden i Hammock opisują jako „stronnicze czepianie się ludzi”. Ponieważ preferencje głosujących systematycznie ulegają wpływom, nie popierają oni raczej racjonalnej ekonomicznie polityki, ale strategię, które są ewidentnie destrukcyjne (Carden i Hammock, 2010, s. 73-74). Ci, którzy uważają, że ustawodawcy są w stanie wszystko naprawić, często popełniają błąd zwany przez Ottersona (2010) „wielkim mitem umysłu”, który

⁷ Całościowe omówienie vid. Ostrom (2010).

polega na tym, że ktoś gdzieś posiada tyle moralnej i intelektualnej siły, aby rządzić [Wielkim Społeczeństwem](#). Bez własności prywatnej, wymiany oraz cen pieniężnych jako przewodników, żaden umysł — niezależnie od tego, jak wielki — nie może mówić o problemie społecznym, ani tym bardziej rozwiązywać go.

Rachunkowość potrójnego zysku: krytyka Normana i MacDonalda

Próby mierzenia spraw społecznych i środowiskowych na poziomie państwowym zostały przez niektórych działaczy zaszczerpione w firmach, które nakłaniano do przyjęcia w ramach „korporacyjnej odpowiedzialności społecznej” praktyk takich, jak np. „linia potrójnego wyniku”. Koncepcja ta została poddana miażdżącej krytyce przez Normana i MacDonalda (2004), którzy główne ostrze swych argumentów skierowali przeciwko społecznej komponentce potrójnego wyniku, ale zauważyli też, że te same argumenty odnoszą się również do ochrony środowiska. Zwolennicy potrójnego wyniku sugerują: „ostateczny sukces lub zdrowa kondycja korporacji może i powinna być mierzona nie tylko za pomocą tradycyjnej koncepcji zysku netto, ale także poprzez działania społeczne/etyczne i postawę odnośnie do ochrony środowiska” (Norman i MacDonald, 2004, s. 243).

Należy zauważyć, że podkreślanie środowiskowych i społecznych przywilejów może stanowić ważny element zarządzania marką (Norman i MacDonald, 2004), ale pomysł, żeby firmy miały dążyć do „potrójnego wyniku” sprawia, że ich działalność napotyka szereg oczywistych problemów. Najbardziej oczywiste jest, że nie da się zbudować społecznego czy środowiskowego ostatecznego wyniku. Można znać na przykład, procentową ilość papieru biurowego poddanego recyklingowi, ilość energii zużywanej przez budynki firmy i procent pracowników, którzy jeżdżą samochodami z napędem hybrydowym. Zostawiając na boku na chwilę kwestię, czy przedstawia to jednoznacznie dobrą organizację ochrony środowiska, nie ma sposobu, aby przetworzyć te informacje w spójny wykaz, który byłby reprezentatywny dla rzeczywistego wyniku środowiskowego.

Jako obszary kluczowe dla firmy zainteresowanej dobrym zarządzaniem marki, owe pojedyncze informacje można połączyć, aby stworzyć ogólną wizję przedsiębiorstwa. Nie mogą one jednak zostać zredukowane do wspólnej jednostki niezależnej od kalkulacji finansowej, która mówiłaby przedsiębiorstwu, czy, dajmy na to, zużywając mniej papieru biurowego czyni mądrze, bo oznacza to możliwość zmniejszenia poboru energii w budynkach firmy. Próby zsumowania

składowych wyniku środowiskowego to dodawanie jabłek do pomarańczy. Znow zaś powraca omawiany przez Misesa w krytyce socjalizmu problem kalkulacji w stanie natury.

Te same problemy pojawiają się, gdy rozważamy kompromisy pomiędzy celami finansowymi, społecznymi i środowiskowymi. Nawet jeśli przyjmemy, że firmy mogą tworzyć spójne wskaźniki swych wyników społecznych lub środowiskowych, to nie da się wykazać, czy spadek o jedną jednostkę w wyniku społecznym jest do przyjęcia jako cena za poprawę o dwie jednostki w wyniku środowiskowym, czy też firma powinna poświęcić milion dolarów zysków, aby poprawić o jedną jednostkę tak wynik społeczny, jak środowiskowy. Prawdą jest, że firma może posłużyć się cenami rynkowymi papieru pochodzącego z recyklingu lub energii, aby ocenić koszty redukcji wysiłków w zakresie oszczędzania papieru lub energii, ale ta informacja wpływa wprost na wynik finansowy. Norman i MacDonald (2004, s. 243) podsumowują swoje wnioski następująco: „co jest rozsądne w idei potrójnego wyniku nie jest nowatorskie, a... co jest nowatorskie, to nie jest rozsądne”. Przytaczanie danych o korporacyjnym obywatelstwie środowiskowym i społecznym może być dobrym sposobem na przyciągnięcie klientów, pracowników i niektórych udziałowców, ale jedynym spójnym miernikiem działalności firmy jest jej wyniki finansowy. Niezależnie od tego, czy wskaźnik społeczny i środowiskowy mają za sobą dobre argumenty, nie ma sposobu, aby wyartykułować kompromis pomiędzy dolarami a jednostkami społecznymi i środowiskowymi.

Podsumowanie

Sprawy ochrony środowiska zawsze były wysuwane na czoło debat politycznych, a ludzie proponowali mnóstwo działań, programów i pomysłów, które miały stanowić alternatywę dla kalkulacji pieniężnej. Niemniej kalkulacja ekonomiczna rozwiązuje te problemy, gdy prawa własności są jasno zdefiniowane. Brak praw własności prywatnej oznacza, że nie możemy zdobyć informacji, których potrzebujemy, by podejmować decyzje dotyczące produkcji i alokacji, które pogodzą plany producentów z oczekiwaniami klientów.

Problem kalkulacji jest zagadnieniem podstawowym dla ekologicznej wspólnoty narodów tak samo, jak dla socjalistycznej wspólnoty narodów. Mises (1990 [1920], s. 13) argumentuje, że „każdy krok, który oddala nas od własności prywatnej środków produkcji oraz od użytkowania pieniądza, oddala

nas także od racjonalnej ekonomii". W kontekście ochrony środowiska możemy sparafrazować to stwierdzenie następująco: każdy krok, który oddala nas od własności prywatnej środków produkcji i od kalkulacji pieniężnej, oddala nas także od racjonalnej i odpowiedzialnej organizacji ochrony środowiska.

Bibliografia

- Block, Walter. 1990. "Resource Misallocation, Externalities and Environmentalism: A U.S.-Canadian Analysis." *Proceedings of the 24th Northwest Regional Economic Conference*: 91–94.
- . 1998. "Environmentalism and Economic Freedom: The Case for Private Property Rights." *Journal of Business Ethics* 17, no. 16: 1887–1899.
- . 2003. "Overcoming Difficulties in Privatizing Roads." *Etica & Politica/ Ethics & Politics* 2. Available at: http://www.units.it/etica/2003_2/BLOCK.htm.
- Bovenberg, A. Lans, and Lawrence H. Goulder. 1996. "Optimal Environmental Taxation in the Presence of Other Taxes: general-Equilibrium Analyses." *American Economic Review* 86, no. 4: 985–1000.
- Brätland, John. 2006. "Toward a Calculational Theory and Policy of intergenerational Sustainability." *Quarterly Journal of Austrian Economics* 9, no 2: 13–45.
- Buchanan, James M. 1969. "External Diseconomies, Corrective Taxes, and Market Structure." *American Economic Review* 59, no 1: 174–177.
- Caplan, Bryan. 2007. *The Myth of the Rational Voter: Why Democracies Choose Bad Policies*. Princeton, N.J.: Princeton University Press.
- Carden, Art, and Mike Hammock. 2010. "The Truthiness Hurts." *Economic Affairs* 30(2):71-76.
- Cordato, Roy. 2004. "Toward an Austrian Theory of Environmental Economics." *Quarterly Journal of Austrian Economics* 7, no 1: 3–16.
- Garrison, Roger. 2000. *Time and Money: The Macroeconomics of Capital Structure*. London: Routledge.
- Glaeser, Edward L. 2006. "The Economic impact of Restricting Housing Supply." Rappaport institute for greater Boston Policy Brief PB–2006–3.
- Glaeser, Edward I., and Joseph Gyourko. 2003. "The impact of Building Restrictions on Housing Affordability." *Federal Reserve Bank of New York Economic Policy Review* 9, no 2: 21–39.

Glaeser, Edward I., and Matthew Kahn. 2008. "The greenness of Cities." Rappaport institute for greater Boston and Taubman Center for State and local government Policy Brief, March.

Glaeser, Edward I. and Bryce Adam Ward. 2006. "The Causes and Consequences of land Use Regulation: Evidence from greater Boston." Harvard institute of Economic Research Discussion Paper No. 2124.

Glaeser, Edward I., Joseph gyourko, and Raven Saks. 2005. "Why is Manhattan So Expensive? Regulation and the Rise in Housing Prices." *Journal of Law and Economics* 48, no. 2: 331–370.

Hamowy, Ronald. 1996. "Some Comments on the Rhetoric of the Environmental Movement." *Journal of Libertarian Studies* 12, no 1: 161–177.

Hasnas, John. 1996. "What's Wrong With a little Tort Reform?" *Idaho Law Review* 32. Available at: <http://faculty.msb.edu/hasnasj/gTWebSite/TortReformFinalDraft.pdf>.

—. 2009. "Two Theories of Environmental Regulation." *Social Philosophy and Policy* 26, no 2: 95–129.

Hayek, Friedrich A. 1945. "The Use of Knowledge in Society." *American Economic Review* 35, no 4: 519–530.

—. 2002. "Competition as a Discovery Procedure." Marcellus S. Snow, trans. *Quarterly Journal of Austrian Economics* 5, no 3: 9–23.

Hoppe, Hans-Hermann. 1996. "Socialism: A Property or KnowledgeProblem?" *Review of Austrian Economics* 9, no 1: 143–149.

Huebert, Jacob H., and Walter Block. 2007. "Space Environmentalism, Property Rights, and the law." *University of Memphis Law Review* 37, no. 2: 281–309.

Hülsmann, Jörg guido. 1997. "Knowledge, Judgment, and the Use of Property." *Review of Austrian Economics* 10, no. 1: 23–48.

Landsburg, Steven. 1996. *The Armchair Economist*. New York: Free Press.

Lavoie, Don. 1985. *Rivalry and Central Planning: The Socialist Calculation Debate Reconsidered*. Cambridge: Cambridge University Press.

Mahoney, Dan. 2002. "Ownership, Scarcity, and Economic Decision Making." *Quarterly Journal of Austrian Economics* 5, no 1: 39–56.

Mcgee, Robert W. and Walter E. Block. 1994. "Pollution Trading Permits as a Form of Market Socialism and the Search for a Real Market Solution to Environmental Pollution." *Fordham Environmental Law Journal* 6, no 1: 51–77.

Means, Tom, and Edward Stringham. 2009. "The Effect of Below-Market Housing Mandates on Housing Markets in California." Working Paper, San Jose State University and Trinity College.

Mises, Ludwig von. 1920. *Economic Calculation in the Socialist Commonwealth*, S. Adler, trans. Available at: www.mises.org. 1990.

Nelson, Robert H. 2010. *The New Holy Wars: Economic Religion vs. Environmental Religion*. University Park, Penn.: Penn State University Press.

Norman, Wayne, and Chris MacDonald. 2004. "Getting to the Bottom of 'Triple Bottom Line.'" *Business Ethics Quarterly* 14, no 2: 243–262.

Nye, John V.C. 2008. "The Pigou Problem." *Regulation* 31, no 2: 32–37.

Ostrom, Elinor. 2010. Beyond Markets and States: Polycentric governance of Complex Economic Systems. *American Economic Review* 100, no 3: 641–672.

Otteson, James. 2010. "Adam Smith and the great Mind Fallacy." *Social Philosophy and Policy* 27, no 1: 276–304.

Munger, Michael. 2007. "Think globally, Act irrationally: Recycling." *Library of Economics and Liberty*, July 2. Available at: <http://www.econlib.org/library/Columns/y2007/Mungerrecycling.html#>.

Powell, Benjamin, and Edward Stringham. 2004. "Housing Supply and Affordability: Do Affordable Housing Mandates Work?" Reason Public Policy Institute Policy Study 318.

Pritchett, Lant 2006 *Let Their People Come: Breaking the Gridlock on Global Labor Mobility*. Washington, D.C.: Center for global Development. Available at: <http://www.cgdev.org/content/publications/detail/10174>.

Roberts, Russell. 2001. "i, Pepsi." *The Freeman*, June. Available at: <http://www.thefreemanonline.org/columns/i-pepsi/>.

Rothbard, Murray N. 1970. *Power and Market: Government and the Economy*. Kansas City: Sheed, Andrews, and McMeel, 1977.

—. 1982. "Law, Property Rights, and Air Pollution." *Cato Journal* 2, no 1: 55–99. Reprinted in Murray N. Rothbard, 1997. *The Logic of Action Two: Applications and Criticisms from the Austrian School*. Cheltenham, U.K.: Edward Elgar Publishing, pp. 121–170.

Salerno, Joseph T. 1990. "Postscript: Why a Socialist Economy is 'impossible.'" Available at www.mises.org.

Sowell, Thomas. 2008. *Economic Facts and Fallacies*. New York: Basic Books.

—. 2010. *The Housing Boom and Bust*, 2nd ed. New York: Basic Books.

Taylor, Jerry. 2002. "Sustainable Development: A Solution in Search of a Problem." Cato Institute *Policy Analysis* No. 449.